

Łódź, 4 sierpnia 2022 r.

Prof. dr hab. Arkadiusz Morawiec

Uniwersytet Łódzki
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii

RECENZJA

pracy doktorskiej Magdaleny Kopec *Literackie portrety słynnych kobiet z czasów rzymskiej dynastii julijsko-klaudyjskiej (na wybranych przykładach)* (Rzeszów 2022, Uniwersytet Rzeszowski)

Praca doktorska Magdaleny Kopec składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i streszczenia w języku angielskim. Jej celem jest analiza literackich portretów trzech kobiet „związanych” (użycie cudzysłowu wyjaśniam w następnym akapicie) z dynastią julijsko-klaudyjską: Kleopatry VII (królowej Egiptu), Liwii Druzylli (drugiej żony Oktawiana Augusta i matki Tyberiusza) i Julii Agrypiny Młodszej (drugiej żony Klaudiusza i matki Nerona), zawartych głównie we współczesnej powieści historycznej – zarówno w utworach literatury polskiej, jak i przetłumaczonych na język polski.

Temat rozprawy jest, co należy na wstępie odnotować, nieprecyzyjny, Kleopatra VII zmarła bowiem w 30 r. p.n.e., zaś początek dynastii julijsko-klaudyjskiej wyznacza rok 27 p.n.e. Doktorantka ma zresztą tego świadomość, co ujawnia we wstępie, tym bardziej więc powinna była sformułować temat inaczej. Notabene, w odniesieniu do wspomnianych trzech kobiet używa ona bodaj trafniejszych (aniżeli „z czasów”) określeń: „związane z [...] przedstawicielami [dynastii]” (s. 4) czy „związane z dynastią julijsko-klaudyjską” (s. 5). Choć przecież i słowo „związane” niezupełnie jest w tym kontekście trafne, zważywszy na krótkotrwały kontakt Kleopatry (na pewno nie był to związek) z Oktawianem. Nicią wiążącą ją z dynastią julijsko-klaudyjską stanowić mógłby jedynie fakt, że Oktawian został na mocy testamentu adoptowany przez Cezara, z którym, jak wiadomo, łączył Kleopatrę związek niewątpliwy, podobnie zresztą jak ze szwagrem Oktawiana, Markiem Antoniuszem. Na stronie 248 pisze autorka, ujmując rzecz bodaj najtrafniej, że każda z trzech kobiet „była powiązana z mężczyznami ważnymi dla losów dynastii”.

We *Wstępie* do rozprawy stwierdza mgr Kopec, że analizowane przez nią utwory literackie „ujawniają długie trwanie legend i stereotypowych przekonań” (s. 4) dotyczących kobiet z kręgu (nb. jest to moje określenie, propozycja) dynastii julijsko-klaudyjskiej, i szerzej, z czasów rzymskich. Są one zasadniczo nieprzychylnie. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy

upatruje w świadectwach antycznych historyków, niechętnie odnoszących się do kobiet wnikających się w politykę. Istotne jest również to, co notabene mgr Kopeć przekonująco wykazuje w zasadniczej części rozprawy, że literatura może równie dobrze stanowić narzędzie kwestionujące oraz przełamujące stereotypy. W dysertacji autorka wykorzystuje, co ze względu na podjęty temat jest zrozumiałe, metodologię z zakresu literaturoznawstwa, w szczególności tematologii, i historiografii. Przede wszystkim zestawia literackie wizerunki bohaterek ze źródłami i opracowaniami historycznymi, korzysta też z hermeneutyki rozumianej jako interpretacja tekstów literackich i źródeł historycznych, a także, zgoła pożądaných w tym kontekście, inspiracji płynących ze strony krytyki feministycznej. (W przypadku analizy wizerunków Kleopatry warto było sięgnąć po narzędzia oferowane przez krytykę postkolonialną, z tej możliwości autorka jednak nie skorzystała).

Jak już wspomniałem, doktorantka ograniczyła korpus analizowanych utworów literackich do tekstów polskojęzycznych – zarówno dzieł pisarzy polskich, jak i utworów obcych, przetłumaczonych na język polski. Należy dopowiedzieć, że są to głównie współczesne powieści historyczne funkcjonujące w obiegu popularnym, opublikowane po 2000 roku, autorstwa między innymi Ewy Kassali, Michała Kubicza i Judith Tarr, a ponadto, mniej licznie uwzględnione utwory powstałe wcześniej, nadal mające wpływ na obecny w masowej wyobraźni obraz wspomnianych trzech kobiet, np. przypisywany Senece dramat *Oktawia* czy Szekspirowski *Antoniusz i Kleopatra*. Autorka uwzględnia też, choć nie rozwodzi się nad nimi zbyt szeroko, ambitne powieści Teodora Parnickiego *Zabij Kleopatrze* i *Inne życie Kleopatry* (których wpływ na masową wyobraźnię jest, co należałoby dodać, znikomy lub zgoła żaden), *Tyberiusza Cezara* Jacka Bocheńskiego, zaś z literatury obcej – słynną dylogię Roberta Gravesa *Ja, Klaudiusz i Klaudiusz i Mesalina*. Wśród analizowanych utworów znalazł się także współczesny komiks: cykl *Murena* Jeana Dufaux. Bibliografia podmiotowa ujmuje w sumie 32 utwory.

W *Zakończeniu* rozprawy autorka informuje, że ze względu na przekrojowy charakter zaprezentowanego ujęcia nie została uwzględniona cała dostępna na polskim rynku wydawniczym literatura podmiotowa. Jest tak w istocie. Doktorantka nie uwzględniła np. następujących, dotyczących Kleopatry, utworów polskich i na język polski przetłumaczonych (wszystkie noszą tytuł *Kleopatra*): dramatu Elżbiety Bośniackiej (opublikowanego pod pseudonimem Julian Moers z Poradowa) z 1879 roku, mikropowieści Zofii Schulbaumówny z 1935 roku, dramatu Ludwika Hieronima Morstina z 1955 roku, powieści Emila Ludwiga (wyd. pol. 1939), powieści dla młodzieży Margaret Simpson (wyd. pol. 2001) i powieści Georga Ebersa (wyd. pol. 2018; w tym przypadku pisownia tytułu jest nieco inna: *Cleopatra*). Należało te

tytuły, i zapewne tytuły wielu innych utworów, przynajmniej odnotować. Nie uwzględniono też w dysertacji, mogących wzbogacić refleksję nad literackim obrazowaniem Agrypiny, takich tekstów jak „notatka historyczna do obrazu Franciszka Żmurki” zatytułowana *Śmierć Agrypiny* Mariana Gawalewicza z 1882 roku, dramat historyczny *Agrypina (Neron)* Józefa Łabuńskiego z 1886 roku i opowiadanie Haliny Schenkelbachówny *Agrippina, matka Nerona* z 1935 roku.

Analizy literackich wizerunków Kleopatry, Liwii i Agrypiny Młodszej poprzedzone są w dysertacji przez dwa rozdziały, z których pierwszy ma charakter literaturoznawczy, drugi zaś, najogólniej biorąc, historyczny. Pierwszy, zatytułowany *Współczesne powieści inspirowane historią starożytną*, dotyczy głównie kwestii związanych z powieścią historyczną, zwłaszcza w jej odmianie (nie zaś „odslonie”, jak pisze autorka na s. 7) popularnej. Rozważa w nim doktorantka, czerpiąc z istniejących w tym zakresie ustaleń, raczej jednak z nimi nie polemizując, relację literatura–historia (skomplikowaną w ostatnich dekadach przez narratywizm), zagadnienie funkcji poznawczej powieści historycznej oraz jej funkcji wychowawczej i ludycznej, związków powieści historycznej z innymi odmianami powieści (w obrębie literatury popularnej). Omawia następnie stosunek powieści historycznej do powieści biograficznej; w odniesieniu do analizowanych w dysertacji utworów przyjmuje, że obie należą do tej samej kategorii gatunkowej (s. 25; interpretuję to tak, rzecz wyrażona jest bowiem nie dość jednoznacznie, że stanowią tę samą odmianę gatunkową powieści), po czym dopowiada, że są to jednak przede wszystkim powieści historyczne. W taki bowiem sposób, argumentuje, tj. właśnie jako powieści historyczne, nie zaś biograficzne, utwory te są charakteryzowane zarówno przez ich autorów, jak i przez wydawnictwa – po to, by odróżnić je od biografii, wiązanej przez czytelników z pisarstwem dokumentarnym. W dalszej części rozdziału doktorantka wskazuje, że antyk bywa pretekstem do tworzenia dzieł literackich, które nie tyle skupiają się na materii historycznej, ile raczej stanowią pretekst do analizy mechanizmów władzy, problemów społecznych, kreacji portretów psychologicznych, przede wszystkim jednak, jak dzieje się to we współczesnej literaturze popularnej, temat antyczny stanowi pretekst do snucia przez autorów sensacyjnej, angażującej czytelnika fabuły. O tym, że jest tak w istocie, świadczą dalsze wywody doktorantki, zawarte w rozdziałach trzecim, czwartym i piątym.

W poprzedzającym je rozdziale drugim, zatytułowanym *O sytuacji kobiet w starożytności*, autorka, opierając się na opracowaniach historyków, w tym publikacjach najnowszych, polskich i anglojęzycznych, przywołując ponadto źródła greckie i rzymskie, omawia status i rolę kobiet w starożytnym Rzymie i Egipcie. Podkreśla, że przekazy rzymskich historyków, bez wyjątku mężczyzn, należących, co nie bez znaczenia, do społecznej elity, były uwarun-

kowane przez patriarchalny model społeczeństwa, w którym żyli, oraz przez inne determinanty, zwłaszcza polityczne, co w oczywisty sposób rzutowało na ujęcia, w tym na sposób, w jaki charakteryzowali i oceniali kobiety uwikłane w politykę. Badaczka ma bez wątpienia rację, twierdząc, że jeśli nawet ujęcia literackie nie wnoszą nowej wiedzy na temat kobiet starożytności, to mogą, na przykład dzięki uruchomieniu perspektywy feministycznej, unaocznic kwestie dotąd pomijane lub marginalizowane przez historyków. W powieści współczesnej kobiety z rodów panujących, jak słusznie zauważa, zyskują samodzielność; nie są, jak często bywało to w utworach dawniejszych, jedynie postaciami drugoplanowymi, dopełniającymi opowieść o mężczyznach, z którymi były związane.

Trzy kolejne rozdziały zawierają analizę literackich przedstawień Kleopatry, Liwii i Agrypiny. W początkowej partii każdego z nich omówiony jest, dotyczący konkretnej postaci, stan badań oraz przywołane są teksty źródłowe – stanowiące inspirację dla omawianych w dysertacji utworów literackich i w dużej mierze je formujące. Doktorantka rekonstruuje biografie zgodnie z aktualnym stanem wiedzy. Robi to, co należy dodać, rzetelnie, przekonująco. Następnie zaś, trzymając się porządku biograficznego, czyniąc osią wywodu sekwencję: młodość – dojrzałość (aktywność w sferze polityki) – kres życia, analizuje sposoby, w jaki pisarze (w tym oczywiście i pisarki) przedstawiali i zwłaszcza w ostatnich latach przedstawiają te trzy ważne dla starożytnych dziejów (i nadal żywe, bo pobudzające wyobraźnię nie tylko pisarzy i czytelników, lecz także historyków) postacie. Analiza obejmuje zarówno relację tekstu literackiego wobec prawdy, a raczej dawnego i aktualnego stanu badań historycznych, jak i funkcje znaczeniowe oraz pragmatyczne określonych ujęć i przedstawień.

Rozdział trzeci rozprawy poświęcony jest Kleopatrze. Na temat jej wizerunku w różnych dziedzinach kultury, w tym kultury popularnej, powstało wiele prac. Doktorantka do nich sięga i z nich korzysta; stanowią one, podobnie jak rozważania zawarte w kolejnych rozdziałach, punkt odniesienia. Szkoda jednak, że mgr Kopeć przywołuje tutaj (zdarza się to również w dalszych rozdziałach), jako miarodajne, opinie niemające statusu wypowiedzi naukowej, formułowane w internecie przez bliżej nieznanych autorów (np. przyp. 255, 290). Jest to zarówno ryzykowne, jak i często zbędne, zważywszy, że najczęściej powielają one ustalenia profesjonalnych historyków. Innym mankamentem w tym rozdziale, wynikającym zapewne z niefrasobliwości, nie zaś z niewiedzy, jest stwierdzenie, że dzieła antyczne, „w których odnajdujemy wizerunek historycznej Kleopatry, [...] były pisane wyłącznie z rzymskiej perspektywy” (s. 73); wszak sama autorka przywołuje opinie na temat egipskiej królowej sformułowane przez Józefa Flawiusza, który był historykiem żydowskim, piszącym po grecku. Po grecku pisał również, między innymi o Kleopatrze, cytowany przez nią Plutarch. W każdym

razie konkluzje wynikające z przeprowadzonych w tym rozdziale analiz są przekonujące: większość utworów powiela schematy, które zakorzeniły się w kulturze, zwłaszcza popularnej. Mimo to w ostatnich dziesięcioleciach następuje przesunięcie akcentów. Mianowicie relacje Kleopatry z mężczyznami, wcześniej zwykle ograniczane do aspektu erotycznego, na co rzutowały między innymi propagandowe zabiegi Oktawiana (i czemu sprzyjał patriarchalny porządek rzymskiego społeczeństwa), zyskują inną motywację: bywa że królowa ukazywana jest nie tylko i nie przede wszystkim jako wcielenie stereotypu *femme fatale*, lecz także jako władczyni konsekwentnie realizująca, w niesprzyjających warunkach, cele polityczne wynikające z troski o dobro ojczyzny, a także dbająca o bezpieczeństwo własnych dzieci. Można tylko żałować, że w tym kontekście nie rozwinęła doktorantka wątku zasygnalizowanego w zakończeniu rozprawy. Mianowicie chodzi o pozytywne ujęcia egipskiej królowej zawarte we współczesnej literaturze dla dzieci i młodzieży, wyraźnie przełamujące wcześniejsze wyobrażenia na jej temat.

Rozdział czwarty poświęcony jest literackim portretom Liwii Druzylli. Z ustaleń mgr Kopec wynika, że nadal w tekstach kultury jest ona postrzegana głównie jako żona i matka, zarazem kobieta, którą cechowała ogromna ambicja i bezwzględność, i jako czarny charakter w dziejach rodu Augusta. W analizowanych w rozprawie utworach Liwia ukazywana jest najczęściej jako postać drugoplanowa, charakteryzowana z perspektywy innych bohaterów i bohaterek, pisarzy bowiem w większym stopniu interesują biografie jej bliskich: męża (Oktawiana), syna (Tyberiusza), pasierbicy (Julii) i wnuka (Klaudiusza). Doktorantka wykazuje, że literackie portrety Liwii odbiegają od propagowanego w czasach Augusta wizerunku czcigodnej matrony, natomiast widoczne są w nich nawiązania do nieprzychylnych zapisów późniejszych kronikarzy. Obecnie żona Oktawiana portretowana jest zwykle jako intrygantka i zbrodniarka, jednak także jako osoba (zgoła osobowość) mająca niewątpliwie zasługi dla państwa.

Rozdział piąty dotyczy Agrypiny Młodszej. Jest ona protagonistką tylko jednej z analizowanych w rozprawie powieści – *Agrypina. Cesarstwo we krwi* Kubicza, tym bardziej więc warto może było zajrzeć do przywołanych przeze mnie wcześniej utworów Gawalewicza, Łabuńskiego i Schenkelbachówny. Doktorantka wykazuje, że pozostawione przez dawnych dziejopisów wizerunki matki Nerona są w większości nieprzychylnie i zaważyły na późniejszych literackich ujęciach tej postaci, utrwalających jej czarną legendę: Agrypina ukazywana jest więc nade wszystko jako kobieta żądna władzy, zbrodniarka, zarazem ambitna, przebiegła i inteligentna. Jednak niektórzy pisarze podkreślają skuteczność jej działań w (zarezerwowanej dla mężczyzn) sferze polityki oraz sugerują, że na kształtowanie się jej osobowości wpły-

nęły nie tylko jej wrodzone skłonności, lecz może nade wszystko lata trudnych doświadczeń oraz atmosfera panująca na dworze cesarskim.

Zanim przejdę do konkluzji, chciałbym wskazać inne, obok już odnotowanych, mankamenty recenzowanej rozprawy. Nie wszystko jest w niej takie, jakie być powinno. Styl pracy nie wzbudza zastrzeżeń, napisana jest ona elegancko, zdarzają się jednak mgr Kopeć potknięcia, z których wymieniam, by nie być gołosłownym, kilka. Pisze np. autorka: „rzadziej poświęcano im samodzielne powieści” (s. 4; zamiast: „rzadziej czyniono je pierwszoplanowymi bohaterkami powieści”), „ubiegali o jej względy” (s. 129; zamiast „ubiegali się” lub „zabiegali”). Zdarza się doktorantce wprowadzać cytaty z powieści za pomocą sformułowań charakterystycznych raczej dla wywodu historyka niż literaturoznawcy, np.: „podaje narrator” (passim), „Max Gallo [jako autor powieści *Rzymianie* – przyp. A.M.] podaje: [...]” (s. 231). Niekiedy niezręczności stylistyczne skutkują wypaczeniem sensu, np.: „teoretycy historyczni” (s. 14; zamiast „teoretycy historii”, względnie „teoretycy historiografii”); „rejesty literackie” (s. 125; zamiast „obiegi literackie”). Poza tym: źródła historyczne mogą być mało wiarygodne, jednak nie „mało realistyczne” (s. 86-87). I jeszcze: Juliusz Cezar nie tyle „pisał [...] w *Corpus C[ae]sarianum*” (s. 61), ile pisał w jednym z dzieł współtworzących ten zbiór, mianowicie w *O wojnie aleksandryjskiej* (nb. jemu przypisywanym, choć wedle dzisiejszej wiedzy raczej nie on jest jego autorem).

Oprócz stylistycznych praca zawiera także błędy redakcyjne. Jest ich wcale niemało. Wymienię tylko niektóre. Otóż „Pamiętnik Literacki” wydawany jest w formie zeszytów, a nie numerów, tak więc skrótem odnoszącym się do konkretnego woluminu winno być nie „nr” (np. przyp. 17), lecz „z.”. Przyjętymi skrótami słów „autor” i „tytuł” są, odpowiednio, „aut.” i „tyt.”, nie zaś „a.” i „t.” (przyp. 38). W adresie bibliograficznym słowo „tom” (s. 264) winno być zastąpione skrótem. W przypadku publikacji już przywołanych należy podawać ich adres skrócony, tymczasem zdarza się autorce powtarzać adres pełny (np. przyp. 17 i 20). Tytuły angielskich prac zapisywane są dwojako, zatem niekonsekwentnie (np. przyp. 108): zasadniczo wielkimi literami lub zgodnie z polską tradycją. W przypadku dzieł drukowanych i łatwo dostępnych, jak np. *Moralia* Plutarcha, należało podać adres edycji książkowej (z miejscem i datą wydania oraz nazwiskiem tłumacza), nie zaś (jedynie) adres internetowy, pod którym pozycja ta jest dostępna w postaci pliku PDF (przyp. 119); podobnie – cytując *Dzieje Rzymu* Liwiusza, należało zajrzeć do edycji papierowej, a nie jej wersji przekonwertowanej na plik elektroniczny, zresztą pozbawiony paginacji. Właściwym źródłem cytatu z przedmowy Kraszewskiego do *Antoniusza i Kleopatry* powinna być edycja książkowa, z podaniem numeru strony, nie zaś Wikisource (przyp. 488). Sięgając po publikację papierową

wą udostępnioną w internecie w formie PDF, autorka niepotrzebnie podaje adres internetowy tego pliku (przyp. 236). W przypisie 561 zamiast (jak zwykła to czynić) miejsca wydania publikacji zwartej podała nazwę wydawnictwa, z kolei gdzie indziej (na s. 188) nie podała ani miejsca publikacji, ani wydawcy. Niepotrzebnie lokalizację utworu w czasopiśmie poprzedza doktorantka przymkiem „w” (np. pierwsza pozycja na s. 260). Pomijam błędy drobniejsze, np. literówki (nb. zdarzają się one wyjątkowo), do których mógłbym jeszcze dodać „przyklejony” do tytułu jednego z artykułów asterisk (s. 267).

Błędów rzeczowych znalazłem w pracy bardzo niewiele. Bogumiła Kaniewska nie jest autorką książki *Między dyskursami. Literatura i historia* (przyp. 15), lecz tak zatytułowanego artykułu, poza tym ukazał się on nie w 2007 roku, lecz dwa lata później (w tomie zbiorowym *Ruchome granice literatury*). Redaktorem *Słownika rodzajów i gatunków literackich* jest nie tylko Grzegorz Gazda (przyp. 23), lecz także Słowinia Tynecka-Makowska. Z narracji (sekwencji zdań) na stronie 60 zdaje się wynikać, że Plutarch z Cheronei był historykiem rzymskim, tymczasem był on, rzecz jasna, pisarzem greckim. Na stronie 63 autorka cytuje Lukana (co poświadcza przypisem), cytat ten poprzedza jednak informacją, iż są to słowa Cycerona. Innego rodzaju uchybieniem, irytującym, jest – stanowczo zbyt częste – cytowanie „z drugiej ręki”, w tym tekstów łatwo dostępnych (por. np. przyp. 659). Filologowi takie postępowanie nie przystoi.

Ostatnia krytyczna uwaga dotyczy kompozycji rozprawy. Otóż pojawiają się w niej niepotrzebne powtórzenia, bo autorka albo sama nie pamięta, co wyraziła przed chwilą, albo nie dowierza pamięci czytelnika. Np. na stronie 127 pisze, że Liwia Druzylla wyszła za mąż za Oktawiana będąc w zaawansowanej ciąży, mimo że rozwodzi się na ten temat, i to całkiem obszernie, na stronie poprzedniej; na stronie 128 powtarza, że Oktawian pojął Liwię za żonę ze względów politycznych, choć wyraziła to niewiele wcześniej, cytując monografię Lovisy Brännstedt (s. 127, w przyp. 591); na stronach 130–131 wymienia mężów Julii (córkę Oktawiana), mimo że uczyniła to w zamieszczonym na stronie 130 przypisie 615. Zdarza się też autorce czynić niejako odwrotnie, tj. powtarzać w przypisie to, co wyraziła już w tekście głównym (por. uwagi na temat Tyberiusza Klaudiusza Nerona na s. 126). Być może powtórzenia te są jednak efektem niefrasobliwości lub niedokładnej ostatecznej redakcji tekstu, jak np. ten cytat (a właściwie zapis cytatu) z książki Krawczuka: „rzecz się miała się rzecz miała” (s. 133). Tak czy inaczej w rozprawie doktorskiej usterki takie nie powinny były się znaleźć.

W *Zakończeniu* pracy doktorantka, podsumowawszy efekty swoich badań, wskazuje kilka problemów badawczych, które warto by w przyszłości podjąć. Należy do nich kwestia recepcji dzisiejszych powieści historycznych, a konkretnie ich pragmatyka – ewentualny

wpływ na przemodelowanie czytelniczych (zastygłych w stereotyp) wyobrażeń dotyczących określonych wydarzeń i postaci historycznych. Przywołuje tutaj mgr Kopeć opinię Marty Tomczok, korespondującą z jej własnymi przemyśleniami, mianowicie, że „popkultura daje wielkie możliwości w zakresie wniosków o historii, o nas, które zbyt rzadko formułują humaniści” (cyt. na s. 254). Istotnie, ujęcia literackie (w tym pop-literackie) dotyczące wydarzeń historycznych miewają wartość heurystyczną, w każdym razie kreowane w nich wersje (wobec niedoboru materiałów źródłowych można by je określić mianem apokryfów) zdolne są pobudzać do refleksji – nie tylko miłośników literatury, lecz i historyków. Ten walor literatury zdaje się być wciąż przeoczany. Na pewno warto by na ten szlak częściej wstępować. Nie tylko bowiem arcydzieła mogą dawać do myślenia. Potwierdza to dysertacja mgr Magdaleny Kopeć, traktująca zasadniczo o utworach pod względem estetycznym przeciętnych, a przecież niekiedy pobudzających do refleksji.

W niniejszej recenzji wyeksponowałem mankamenty, sformułowanie „obrona pracy doktorskiej” traktuję bowiem dosłownie. Oczywiście recenzowana rozprawa posiada liczne zalety, które zdecydowanie w niej przeważają. Autorka przejawia w niej kompetencje zarówno literaturoznawcze, ujawniające się zwłaszcza w znajomości zagadnień dotyczących powieści historycznej i literatury popularnej, jak i historyczne – posiada rzetelną znajomość biografii zajmujących ją postaci historycznych i czasu, w którym żyły, jak i dotyczącego ich stanu badań. Podjęła się analizy tematycznego obszaru literatury współczesnej nieczęsto dzisiaj penetrowanego, co skądinąd nie dziwi, zważywszy na widoczny w ostatnich dekadach uwiąd wiedzy dotyczącej starożytności, zajmującej coraz mniej miejsca w procesie edukacji, niestety także w zakresie studiów polonistycznych. Przedstawione w rozprawie analizy i wyprowadzone z nich wnioski są zupełnie przekonujące. Uznaję więc, że dysertacja ta spełnia warunki stawiane pracom doktorskim. Wnoszę o dopuszczenie mgr Magdaleny Kopeć do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Włodzisław Mors